

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr 1 telefon 12 44
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 6 Listopada 1937 r.

Nr. 305

Incydent u wybrzeży hiszpańskich Projekt wypowiedzenia wojny Chinom Samoloty powstańcze bombardowały okręt francuski zyskuje coraz więcej zwolenników w Japonii

MADRYT. 5.11. Ministerstwo obrony narodowej wydało wczoraj po południu komunikat, w którym donosi że o godz. 16 m. 25 w odległości 20 mil od wybrzeży Walencji kontrtorpedowiec francuski oznaczony nr. 75, eskortujący francuski statek handlowy „Imereh” zauważył łódź podwodną, do której dał kilkanaście strzałów. Z wybrzeża można byłoby okładnie obserwować słupy wody wyrzucane pociskami dział. O godz. 9.30 na wysokości Mataro wodnosamolot powstańczy zrzucił kilkanaście bomb na statek francuski „La Corse”. Wszystkie bomby chybiły. Na wezwanie wysłane drogą radiową, na miejsce wypadku pośpieszył kontrtorpedowiec francuski i trzy samoloty rządu hiszpańskiego. Samolot powstańczy, który napadł na statek „La Corse”, zmuszony był do ucieczki.

BARCELONA. 5.11. Ogłoszono tu dalsze szczegóły napadu na statek francuski „La Corse”. Statek ten wyszedł z Barcelony i znajdował się na wysokości Mataro, w odległości około 6 mil od brzegu w chwili gdy ukazały się dwa samoloty, żądające sygnałami zatrzymania statku. W chwili gdy załoga opuściła statek i zajęła miejsca w szalupach, samoloty zrzuciły kilka bomb, nie trafiając

jednak „La Corse”. W międzyczasie radiostacja pokładowa nadawała S. O. S., które przejął kontrtorpedowiec „Gerfaut”. Okręt udał się natychmiast na pomoc. Konsul francuski w Barcelonie, zawiadomiony o ataku, natychmiast polecił, by kontrtorpedowiec francuski, stojący na

rzędzie Barcelony udał się na miejsce wypadku. Okręty przybyły niemal jednocześnie, w chwili gdy wodnosamoloty odlatywały, a załoga puwracała na pokład. „La Corse” ruszył w dalszą drogę w kierunku Marsylii, eskortowana przez kontrtorpedowiec „Gerfaut”.

PARYŻ 5.11. W sferach rządowych Japonii sprawa wypowiedzenia wojny Chinom zyskuje coraz to więcej zwolenników. Szczególnie flota japońska jest rzecznikiem konieczności wypowiedzenia wojny — armia zaś sprzeciwia się temu. Armia sądzi, że w ten sposób uniknie się zakazu eksportu materiału wo-

jennego do Japonii. Z tej samej strony wysuwane są obawy, by wypowiedzenie wojny nie skompletowało stosunków zagranicznych Japonii.

TOKIO 5.11. Komunikat dowództwa wojsk japońskich.

Operacje, mające na celu zajęcie Tajuanu, stolicy prowincji Szansi, dobiegają końca. Kolumna japońska naciera na Tajuan od północy po przełamaniu oporu wojsk chińskich zajęła Huangtuan (8 km. na północ od Tajuanu). Kolumna posuwająca się wzdłuż kolei czengtańskiej odciąga wojskom chińskim odwrót na południe.

Na froncie południowym desant marynarzy japońskich obsadził wyspę Juhuan, w pobliżu Nenczou w prowincji Czelkiang.

„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA”

Układ polsko - niemiecki o stosunku do mniejszości narodowych

WARSZAWA 5.11. Rząd polski i rząd niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce, wyrażając one jednomyślnie przeświadczenie, że traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami, oraz że pomysłowe położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieje bieżąca pewność, że w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.

Dla tego też obydwie rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości.

1. Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia utrudnień w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na członków mniejszości niemieckiej w celu ich wynarodowienia.
2. Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych jak też w prasie i na zebraniach publicznych.
3. Pielęgnowanie języka lub obyczajów ojczystych, zarówno w życiu publicznym jak i prywatnym, przez członków mniejszości nie pociągnie za sobą ujemnych dla nich następstw.
4. Członkom mniejszości zapewnione będzie prawo zrzeszania się w stowarzyszeniach również o charakterze kulturalnym i gospodarczym.
5. Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczycielem w języku ojczystym.

szości w stosunku do państw, które go są obywatelami.

Powyzsze zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości słusznych warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.

Odroczenie konferencji 9 mocarstw nastąpi w dniach najbliższych

BRUKSELA 5.11. W kołach, zbliżonych do konferencji 9 mocarstw, panuje przekonanie, że decyzja odroczenia konferencji zapadne już w dniu dzisiejszym.

Minister spr. zagr. Ivon Deibes i m.in. Edele zamierzają opuścić Brukselę dzisiaj po południu.

Dzisiejsze poranne posiedzenie wypełnia sprawa komisji, której zadaniem będzie opracowanie projektu mediacji. Po otrzymaniu odpowiedzi Chin i Japonii, mocarstwa zastanowią się nad sprawą ponownego zwołania konferencji.

W pewnych kołach japońskich w Brukseli twierdzą, iż odpowiedź Ja-

ponii wyrazi się w oficjalnym wypowiedzeniu wojny Chinom.

Prace konferencji spotkały się z bardzo poważnymi trudnościami z chwilą ogłoszenia przez agencję Domei komunikatu, iż Japonia odpowiednio odmownie również i na powtórne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji.

Min. Spaak formuje rząd

BRUKSELA 5.11. Minister Spaak podjął się misji tworzenia nowego rządu i niezwłocznie przystąpił do rokowań z przedstawicielami stronictw.

Traktat japońsko-mandżurski zniósł przywileje cudzoziemców

TOKIO 5.11. Agencja Domei donosi: dzisiaj rano w Hsinking podpisano układ japońsko-mandżurski o zniszczeniu przywilejów eksterytorialnych w Mandżurii o przekazaniu administracji kolei południowo-mandżurskiej władzom Mandżukuo. Ze

strony japońskiej układ podpisał ambasador Uyeda. W imieniu Mandżurii złożył podpis premier mandżurski Czing-Gui.

Traktatem Mandżukuo znosi wszystkie przywileje eksterytorialne, z jakich korzystał cudzoziemcy w Mandżurii.

24 „szkodników” rozstrzelano wczoraj na terenie ZSRR

MOSKWA 5.11. Według wiadomości jakie w dniu dzisiejszym doszły do korespondentów zagranicznych, skazano na karę śmierci i rozstrzelano na terytorium ZSRR 24 osoby.

Przemytnicy „czerwonych ochotników” zostali unieszkodliwieni w Szwajcarii

RZYM 5.11. Agencja Stefani donosi z Berna o wykryciu sensacyjnej afery przemytniczej ochotników udających się do czerwonej Hiszpanii. Otóż po wykryciu podobnej afery w Austrii, policja szwajcarska trafiła na podobną organizację, działającą na terenie Szwajcarii. W toku śledztwa aresztowano w Bazylei, Zurychu i Genewie szereg wybitnych członków szwajcarskiej partii komunistycznej, a m. in. przewodniczącą deputowanego Badenmana, deputowanego do rady kantonu Zurich, Maili, pełniącego obowiązki sekretarza partii w o-

kręgu zuryckim Stirnera i in. Szereg współwiniących w aferze zdołało zboc. Aresztowanie Badenmana nastąpiło na dworcu w Zurychu, w okolicznościach wręcz dramatycznych. Dwaj z pośród aresztowanych przewodców komunistycznych własnie powrócili z ZSRR. Dziennik komunistyczny „Freiheit” donosząc o aresztowaniu swego redaktora dep. Badenmana wzywa „do wyjścia na ulicę” dla zmanifestowania protestu. Mimo tych wezwań spokojnie panował całkowity i nie znać było by apel odniósł zamierzony skutek.

Nowa książka
JĘDRZEJA GIERTYCHA
HISZPANIA BOHATERSKA
(Z DODATKIEM O NARODOWEJ PORTUGALII)
STRONIC 447 i MAPA
Cena 5.50 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zniżka na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK. 5.11. Zamknięcie wczorajszego zebrania na Wall Street było bardzo złe. Na zeraniu poprzednim notowania cofnęły się o 6 punktów. Wczoraj spałek pogłębił się w dalszym ciągu, dotykając szczególnie surowców, jak ołów, miedź oraz papiery kolejowe. W ko-

łach giełdowych początkowo starano się dopatrywać w obecnej niższej gry besistow, która nie może narużyć równowagi rynku. Tymczasem jednak w kołach Wall Street powstają obawy, czy obecna bessa nie zwiastuje nowej ogólnej depresji gospodarczej.

AMBASADOR WŁOSKI OPUSZCZA PARYŻ.



Ambasador Cerutti (z prawej strony) żegna się z kolonią włoską w Paryżu na uroczystości 15-lecia marszu na Rzym.

Komunikat

STRONICTWO NARODOWE ZGROMADZENIE PUBLICZNE odbędzie się w niedzielę dnia 7 listopada b. r. w sali Stronictwa Narodowego, ul. Mostowa 1 o g. 12.30.

Przemawiają: Dr. Z. Fedorowicz, p. Edward Zienkiewicz, p. Wincenty Pietkiewicz na temat: „Dotychczasowa działalność Stronictwa Narodowego na tle obecnej sytuacji politycznej”.

Walka o ghetto na wyższych uczelniach Lwowa

Zyd. Ag. Tel. donosi ze Lwowa pod datą dn. 4-go listopada: Bojówki endeckie zablokowały dziś wszystkie uczelnie we Lwowie, mianowicie: Akademię Handlu Zagranicznego, Uniwersytetu i Politechnikę. Endecy wywiesili transparenty: „Zajmamy urzędowego ghettia lawkowego”. Rektorzy polecają transparenty usunąć. Na Akademii Hand-

dlu Zagranicznego pomimo oporu bojówek endeckich, żydzi wtargnęli na teren z okrzykiem: „Precz z ghettem”. Bojówki endeckie wezwały na odsiecz mieszkańców Domu Akademickiego, lecz policja zagroziła im drogę. Za opór władzy 2-óch akademików endeckich aresztowano. Również przed Uniwersytetem doszło do strcia, przy czym akade-

micy-żydzi zdarli transparenty. Na Politechnice część akademików-żydów dostała się na uczelnię przez boczne wejścia. Dwóch akademików-żydów dotkliwie pobito. Wobec zajść wielu profesorów, nie rozpoczęło wykładow, wyrażając publicznie swoje oburzenie. Nasilenie akcji endeckiej tłamać się tym, że właśnie dziś wielki Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza ma rozpoznać kwestię dymisji rektora profesora Kulczyńskiego.

W środę odbyło się nadzwyczajne zebranie senatu akademickiego Uniwersytetu J. K., na którym rozpatrywana była sprawa dymisji zgłoszonej przez rektora prof. Kulczyńskiego, na znak protestu przeciwko zajściom na inauguracji roku szkolnego. Senat akademicki postanowił jednomyślnie dymisji rektora nie przyjmując do wiadomości i prosić go o dalsze sprawowanie funkcji rektorskich.

Polcja na korytarzach w szkołach w Rosji Sowieckiej

W sowieckich szkołach stosunki są nad wyraz... demokratyczne. Jak informuje „Kommunist” z dn. 20 ub.m., w 101 szkole powsz. w Kijowie nauczyciele spóźniają się na lekcje, przez co dużo dzieci opuszcza szkołę przed czasem... Na przykład zamiast 9 godzin niemieckiego, odbyła się tylko 1 godzina. Na lekcjach jest tylko 20 proc. uczniów, reszta uznaje za stosowne pójść sobie do domu”. Zdaje się, że szkoły stanowią w ZRR jedyny przybytek prawdziwej... demokracji. Nauczycielom i uczniom nie chce się siedzieć w szkole, więc zabierają manatki i wychodzą... ni wagary.

mięskiej rozwydrzenie uczących się doszło do tego stopnia, że dyrektor szkoły Gusew zwrócił się po pomoc... do milicji. Żądają mianowicie, by na korytarzach szkolnych ustawiono posterunki policyjne, wzmacniane na czas dużej paury. Jednocześnie dyrektor prosił o pościąganie niektórych uczniów (wedle dołączonego spisu) do odpowiedzialności karnej”.
Oryginalna szkoła socjalistyczna, z pikietami policji na korytarzach, zamiast wychowawców. Zresztą, nie można się temu dziwić, skoro według ustawy, wprowadzonej przez Stalina, dziecko poczynając od lat 12-tu za grubsze przewinienie podlega... rozstrzelaniu. O tej właśnie ustawie pisał Wyszyński, że jest ona „szczytem żelaznej sprawiedliwości socjalistycznej”. (APA).

Nic dziwnego, że poziom umiejętności wychowanków tych szkół jest bezprzykładnie niski. (APA).
Pedagogika sowiecka, jak wiadomo, ma własne poglądy na kwestie wychowania dzieci. Poglądy te znacznie odbiegają od „szablonów zgniłego Zachodu”. Oto np. „Komsomolskaja Prawda” (10.X) opowiada: „W Woronieżu, w 24-ej średniej szkole

Głodówka uczniów na kursach im. Bruna w Warszawie

Na kursach handlowych im. Bruna przy ul. Walców 2 uczniowie Polacy rozpoczęli w środę blokadę i głodówkę. Blokujący słuchacze uczelni za-

powiadają, iż nie ustąpią ze swego stanowiska do czasu, gdy wyznaczone będą osobne miejsca dla Polaków i żydów.

50.000 awansów urzędniczych Przed wszystkim niżsi funkcjonariusze

Prezes Rady Ministrów zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych, które mogą być dokonane na początku 1938 r. Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych. Przy awansach będą brane pod

uwagę: ilość lat służby, kwalifikacje służbowe oraz starszeństwo urzędników. Zarządzenie prezesa Rady Ministrów poleca uwzględnienie przy awansach w najszerszej mierze funkcjonariuszów niższych grup uposażeniowych oraz tych, którzy w 1934 r. otrzymali niższe uposażenie przy zaszerogowaniu do nowych grup. Awanse obejmą prawie dwa razy większą liczbę osób, niż w roku ub., mianowicie około 50.000 pracowników państwowych.

Niedobory w kasie ZNP dochodzą do miliona złotych

Agencja „Echa” donosi, że usunięty zarząd Zw. Nauczycielstwa Polskiego pozostawił w kasie niedobory danin (całości materiału przekroczy prawdopodobnie 1 milion zł). Stwierdzono zarazem brak jakichkolwiek inwentarzy, bardzo poważne „omyłki” w rachunkach, wypłacanie kwot znacznie wyższych aniżeli te, na które opiewały asygnaty, oraz niewyliczanie się z b. dużych nieraz sum, kładących do wyliczenia. Stwierdzono, że komisja rewizyjna

nie spełniała absolutnie swoich zadań, nie zauważyła np., że do księgi inwentarza w ogóle inwentarza na dzień 30.6. 1936 r. nie wpisano. W krótkim czasie, jak twierdzi agencja „Echo”, zostanie oddany cały szereg spraw do prokuratora. Równocześnie „Agencja Śląska” donosi, że p. Paweł Musioł, mianowany przed niedawnym czasem kuratorem ZNP, powrócił na Śląsk po zakończeniu swej misji.

OTWARCIE WYSTAWY MYŚLIWSKIEJ W BERLINIE.



Przedstawienie galowe w operze.

Popularne wykłady samokształceniowe

Poradnia Samokształceniowa i Biblioteczna Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich przy Bibliotece im. Tomasza Zana organizuje w okresie zimowym popularne wykłady samokształceniowe. Wykłady te wraz z jednoczesnym należyłym wykorzystaniem książek w bibliotekach — dadzą możność słuchaczom pogłębienia ich wiadomości w zakresie nauk przyrodniczych i społecznych. Przewidziane są wykłady z następujących przedmiotów:
1) Nauka o słońcu i gwiazdach.
2) Nauka o ziemi.
3) Rozwój życia na ziemi.
4) Fizyka.
5) Literatura.
6) Dzieje kultury.

7) Wiedza o Polsce Współczesnej i innych państwach.
8) Technika pracy umysłowej. Wykłady będą się odbywały w lokalu Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego, ul. Żeligowskiego 1 (nad Szkołą Odrzeńską im. Promieniowych), dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i piątki. Pierwsze wykłady odbędą się 8 listopada b. r., o godz. 18 (6 p. p.). Wstęp na wykłady bezpłatny — dla wszystkich pragnących się kształcić. Blizszych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje: Poradnia Samokształceniowa i Biblioteczna przy Bibliotece im. T. Zana — ul. J. Jasińskiego 12.

Zwolnienia od wojskowej służby zastępczej

Władze administracyjne otrzymały instrukcję w sprawie zwalniania od zastępczego obowiązku służby wojskowej członków Przystosobienia Wojskowego. Zaświadczenia o zwolnieniu wydawane będą przez kierownictwo P. Przystosobienia Wojskowego na podstawie przedstawionych zaświadczeń o ukończeniu przed poborem co najmniej pierwszego stopnia przystosobienia wojskowego. Pierwszeństwo w zwolnieniu mają ci członkowie, którzy brali udział w wyszkoleniu od 1 października

stanie przedstawionych zaświadczeń o ukończeniu przed poborem co najmniej pierwszego stopnia przystosobienia wojskowego. Pierwszeństwo w zwolnieniu mają ci członkowie, którzy brali udział w wyszkoleniu od 1 października

Aresztowanie fałszerzy maszyn do szycia

Policja śledcza od dłuższego czasu prowadziła obserwację nad niektórymi firmami wileńskimi, sprzedającymi maszyny do szycia. Dochodzenie doprowadziło do aresztowania 6 osób, pod zarzutem fałszowania i sprzedaży maszyn f. „Singer”. Są to: właściciel sklepu maszyn do szycia przy ul. Niemieckiej 19 Gedala Kozielec, właściciel talkiego sklepu przy ul. Niemieckiej róg Dominikańskiej Bolesław Targoński, oraz ich pracownicy Samuel Grodziec (Zawalna 15), Chonon Jocheł (Zawalna 24) oraz Ber Kronik (Niemiecka 19).

Dochodzenie wykazało, że skupowali oni stare maszyny różnych firm, przerabiali, przemalowali maszyny i sprzedawali je jako maszyny firmy „Singer”. Wczoraj wszystkich zatrzymanych z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu Łukiskim. W związku z tą sprawą, policja przeprowadziła w miesiące około 30 rewizyj. Zakwestionowano szereg maszyn do szycia, arytamentów itd. Dalsze dochodzenie prowadzone jest pod kierunkiem p. wiceprokuratora Nowickiego. (h)

Kto otrzyma literacką nagrodę Nobla

Dnia 11 listopada rozstrzygnie szwedzka akademia, komu przyzna nagrodę Nobla z dziedziny literatury. Prasa szwedzka podaje już nazwiska kandydatów, mających największe szanse uzyskania tej nagrody. Za najpoważniejszych kandydatów prasa uważa następujących pisarzy: Sillampää (Finlandja) i Paul Valéry (Francja). Prócz tych wymieniają także Francuza Rogera Martin de Gard, Anglika Roberta Graves, Czecha Karola Capka i Duńczyka Jensena.

Kronika telegraficzna

— Władze policyjne w Budapeszcie aresztowały 36 osób młodzieży żydowskiej, oskarżonych o uprawianie propagandy sjonistycznej o odcieniu komunistycznym.
— Pomiedzy Turcją, a Grecją zostało zawarte porozumienie wojskowe. Porozumienie to obowiązuje ma w ciągu lat 10-ciu.
— Na odbytym w Braiła zjeździe związku miast rumuńskich postanowiono, iż wszystkie miasta wstąpią do swych budżetów pozycję „na umocnienie granic państwa”.
— W obecności Ojca św., członków Świętego Kolegium oraz korpusu dyplomatycznego odprawiona została w kaplicy Sykstyńskiej uroczysta Msza zaobna za duszę trzech kardynałów, zmarłych w ciągu ostatniego roku.
— W dniach 8 i 9 bm. odbędzie się w Monachium uroczysty obchód rocznicy zamachu stanu w 1933 r. Kanclerz Hitler wystąpi w dniu 8 bm. przemówienie do starej gwardii partyjnej.
— W poniedziałek 8 listopada otwarta zostanie w Monachium wystawa p. „Wieczny żyd”.
— W Niemczech zaprowadzono ustawowo księgi rodzinne prowadzone przez urzędy stanu cywilnego. Ustawa zmierza zorientowania nie tylko stosunków rodzinnych, lecz również kwalifikacji rasowych ludności Rzeszy.
— Angielski statek rybacki „Roslin” został rzucony w czasie sztormu na skały o 12 mil na północ od Aberdeen. Statek zatonął. 6 członków załogi zginęło.
— Powstanie wojskowe w Paragwaju zostało całkowicie stłumione. W czasie walk zginęło około 100 ludzi.
— Rozporządzeniem rządu argentyńskiego eksport pszenicy i maki pszennej został aż do nowych zbiorów całkowicie wstrzymany. Argentyna należała dotychczas do największych dostawców pszenicy na rynku światowym.

WIELKA WYSTAWA RUSZCZY-COWSKA JEST OTWARTA W PALACU REPREZENTACYJNYM PRZY ULICY UNIWERSYTECKIEJ WILNIAŃ!
SPIESZCIE JĄ ZWIEDZIĆ, BO 12 LISTOPADA ZOSTANIE ZAMKNIĘTA.

Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nr. 51 „Prosto z Mostu”, który przynosi na czele artykuł p. t. „Alchemia d-ra Schachta”, stanowiący rozdział przygodowy wanej do druku książki b. ministra skarbu J. Zizielichowskiego „M i złotej waluty”. Dalej w numerze artykuł Wł. Sily-Nowickiego „Ignorancja”, reportaż Romana Kosely „Na Wisłę”, wiersze Kazimierza Hłakowiczówny i I. K. Gałczyńskiego, felietony, recenzje i aktualia. Reakcja ogłasza piątą subskrypcję grafiki, w której wezmą udział najwybitniejsi artyści polscy.

Radioodbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic”

w f-mie **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Atak szalu kota pod wpływem alkoholu

Niecodzienny, tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się na Pradze w Warszawie w mieszkaniu inż. Jerzego Brzezińskiego. Synowie inżyniera 7-letni Wojciech i 9-letni Maciej podczas nieobecności rodziców bawili się z kotem sjańskim. W pewnej chwili chłopcy wpadli na niefortunny pomysł napojenia kota alkoholem. Wyciągnęli więc z kredensu butelkę koniaku i zaczęli plyn wlewać zwierzęciu do pyska. Wskutek działania alkoholu kot wpadł w szal. Pierwsze uderzenie potężnych pazurów trafiło Wojciecha w oko. Chłopiec odskoczył ze straszliwym krzykiem. Następnie kot, wyrwawszy się z rąk starszego chłopca Macieja, skoczył mu do szyi, zagłębiając w niej pazury.

Przeraźliwy krzyki chłopców zwabiły do jadalni pokojówkę, Julię Zabelewiczową. Wówczas kot rzucał się ku niej i poszarpał pazurami jej nóg. Służąca zaczęła wzywać pomocy. Pierwszy spośród służby, zorientował się kucharz Stanisław Szostak, który zdjawszy ze ściany gabientu dyr. Brzezińskiego dubeltówkę, dwa ma strzałami zabił oszalałe zwierzę. Do rannych wezwano zamieszkałego w sąsiedztwie lekarza. Okazało się, że Wojciech Brzeziński stracił oko, które wydrapał mu kot. Maciej zaś został dotkliwie poraniony w szyję, przy czym pazury kota naruszyły tchawicę. Stan rannego jest ciężki. Pokojówka nie odniosła poważniejszych okaleczeń.

**Pomóż pracy Stron. Narodowego, nad odzysaniem kraju
Wpłać ofiarę na tę akcję na konto 700-582**

Zjazd konserwatystów

Zjednoczenie Zachowawczych Organizacji Politycznych, na czele którego stoi ks. Radziwiłł — jako prezes oraz p. Wańkowiak — jako wiceprezes, zwołało na dzień 2 grudnia r. b. zjazd do Warszawy. Przedmiotem obrad będą sprawy po-

lityczne oraz wewnętrzno - organizacyjne. Niewątpliwie znajdzie swój wyraz na obradach stosunek do O. Z. N., ponieważ w ostatnich czasach w konserwatywnych kołach usuwane są duże zastrzeżenia co do niektórych pociągnięć O. Z. N.



Porozumienie polsko-niemieckie

Pomiędzy rządami polskim z jednej strony a niemieckim z drugiej — ustalone zostały wspólne wytyczne w traktowaniu mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce. Układy trwały dość długo i prowadzone były na tyle poufnie, że prasa polska, na przykład, nie miała o nich żadnej konkretnej wiadomości. Wywoływało to nawet głosy niezadowolone ze względu na wyraźne przesładowczy stosunek władz niemieckich wobec naszych rodaków w Rzeszy, w szczególności na Śląsku opolskim.

Deklaracje obydwu rządów po wygaśnięciu konwencji genewskiej, regulującej stosunek rządów do mniejszości polskiej i niemieckiej, są właściwie pierwszym, na dobrowolnym układzie opartym, aktem uznania praw mniejszości. Treść wytycznych podaliśmy już wczoraj. Teoretycznie powinny one zadowolić obydwie strony, ale pod jednym warunkiem, że będą wykonywane ściśle według ducha, którym są przeniknięte. Zależy to nie tylko od przepisów, jakie będą po obydwu stronach granicy polsko-niemieckiej wydane dla wykonania zadeklarowanych wytycznych, ale także od praktyki różnych władz centralnych i lokalnych.

Nie mamy żadnych wątpliwości, iż pod tym względem strona polska wywiąże się z zobowiązań w całości i bez zastrzeżeń. Dość porównać dotychczasowy stosunek władz naszych do ludności niemieckiej w Polsce. Korzysta ona z zupełnego równouprawnienia politycznego, kulturalnego, religijnego i t. d., w niektórych wypadkach nawet z uprzywilejowanego stanowiska i pobłażliwości wobec jawnie prowadzonej propagandy i działalności przeciw państwu polskiemu. Procesy w sądach w dzielnicach zachodnich o akcję wyraźnie antypaństwową dały liczne dowody nielojalnego stosunku różnych grup ludności niemieckiej wobec Polski. Nic podobnego nie zachodziło z mniejszością polską w Rzeszy. Tam przeciwnie ludność polska narażona była bez przerwy na szykany i uposledzające traktowanie i ze strony władz i ze strony podbechtywanej propagandą ludności niemieckiej. Zasięg tej propagandy i przeciw państwu naszemu i przeciw ludności przekraczał nawet granicę i nici jej z łatwością można było chwycić na terytorium polskim. W szczególności akcją wynaradawiającą dzieci polskie prowadzona była na szeroką skalę.

Piękne słowa deklaracji nie są więc jeszcze dostateczną rękojmią lojalnego wykonania deklaracji. Praktyka kłkumastu ostatnich lat nie upoważnia do pozbycia się z naszej strony podejrzliwości i czujności. Najjaskrawszym faktem tendencji niemieckich jest stan rzeczy w pasie nadgranicznym, gdzie z żelazną konsekwencją ruguje się i niszczy ludność polską, rzekomo dla zabezpieczenia się militarnego. Musiałoby to ustać i wiec jeszcze innych praktyk, abyśmy mogli ze spokojem sobie powiedzieć, iż mniejszość polska w Niemczech i mniejszość niemiecka w Polsce korzystają z równych praw.

Więc konieczna jest dobra wola rządu i władz niemieckich, jako punkt wyjścia dla właściwego traktowania Polaków w Rzeszy.

Ale to nie wszystko. Stanowisko

Czy tylko kolonie zamorskie?

Hucznie rozbrzmiewa obecnie w Niemczech, sięgając już i szeroko w świat, hasło kolonii dla Rzeszy Niemieckiej.

Zaczęło się to w sposób narazie przygotowywany, ale odrazu dobitny, już w jesieni przed rokiem, gdy minister jen. Goering, 28-go października r. ub., rzucił mocne słowo o koloniach skradzionych Niemcom. Nazajutrz p. Goebbels, wobec głosów oburzonych z Londynu, oświadczył, że odtąd walka o kolonie będzie prowadzona nieugiętej. Kancelarz Hitlera, w mowie na czterolecie Rzeszy Trzeciej 30-go stycznia r. b., oraz w orędziu na zjazd w Norymberdze 7-go września r. b. wznawia też już stałe żądanie kolonii.

Obecnie wytoczono tę sprawę z całą natęczywością w mowie kancelarza Hitlera w Bückenberg 3-go października r. b., poczem obszernie uzasadnia prawo Niemiec do kolonii znany polityk i prawnik von Freytagh - Lovinghoven w Hamburgu 20-go ub. m., jen. von Epp, przewodniczący urzędowi kolonialno-politycznego N. I. D. A. B. w Sztokholmie 21-go ub. m. i w Monachium 29-go ub. m., i tak już ktoś gdzieś codziennie.

A p. Mussolini, w mowie 28-go ub. m., zażądał już na gruncie międzynarodowym miejsca pod słońcem w Afryce dla Niemiec, co wywołało bardzo stanowczą odpowiedź p. Edena w Izbie Gmin 1-go b. m.

Gdy zaś toczy się ten spór jakoby daleko od nas ten i ów u nas miałyby ochotę powiedzieć i nawet już tak mówiono:

— Może to i nieźle, że Niemcy kierują swe pożądania na kolonie, czyli na przedsięwzięcia zamorskie, bo to odwraca je od zamysłów w Europie.

Ale niestety, bardzo złudne było by takie rozumowanie.

Hasło kolonii, czyli obszaru osadnictwa w szerszej nazwie niemieckiej związane jest ściśle z hasłem t. zw. przestrzeni do życia dla narodu niemieckiego: Lebensraum für das deutsche Volk.

Obóz nie kto inny, jak Adolf Hitler, w swej podstawowej książce „Mein Kampf” rozwinął bardzo gruntownie i stanowczo pogląd, że dla Niemiec wcale nie jest pożądana gonitwa za posiadłościami zamorskimi, a właściwym obszarem ich pochodzą zdobywczego musi być nadal, jak była w średnich wiekach Europa Wschodnia. Tego poglądu Adolf Hitler nigdy nie odwołał ani nie sprostował. Przeciwnie cała polityka Trzeciej Rzeszy zmierza ku uzyskaniu wolnej ręki na wschodzie Europy, a społeczeństwo niemieckie wychowane jest stale i wytrwale, od ławy szkolnej i to w myśl poeieen urzędowych. W takim pojęciu, że nie wschodnio-europejskie, daleko za Wisłą, były niegdyś niemieckie z

wyraźnymi zamysłami na przyszłość.

A któż nie pamięta pierwszego wystąpienia Trzeciej Rzeszy na gruncie międzynarodowym, w czasie zjazdu wszechświatowego gospodarze go w Londynie, w czerwcu 1933, w słynnym memoriale Hugenberg, którego myślą przewodnią było:

— Potrzebujemy niezbędnie przestrzeni do życia, a więc kolonii, ale tym obszarem kolonialnym dla nas może być Europa Wschodnia.

Po zeszłorocznym jesiennym hasle kolonialnym przemawiał p. dr. Schacht, prezes Banku Rzeszy i minister gospodarstwa Rzeszy, 9-go grudnia 1936, w Frankfurcie nad Menem, na uroczystości stulecia Towarzystwa Geograficzno-Statystycznego a w przemówieniu tym o narodzie bez obszaru (Volk ohne Raum) wywodził:

— Wskutek wojny stracili Niemcy 10 proc. ludności, ale więcej bo 13 proc. powierzchni, jeszcze więcej bo 14 proc. gruntów gospodarstwa rolnego, a jeszcze więcej bo 15,4 proc. ziemi uprawnej. Odkwały ziemię z nadwyżką wytwórczości rolniczej. Gdyby je dzisiaj miały, istniałaby nadwyżka własnego zbioru zboża, ziemniaków i paszy, a więc zwiększyłaby się także ilość jaj i tłuszczu. Te straty wojenne ugodziły w Niemcy w sposób, który z przyrodzoną koniecznością skazuje je na pozostałe czynnikiem zaburzającym w Europie, jeśli się temu jakoś nie zarażdzi...

I przypominamy sobie, że ta niezwykła mowa ministra Rzeszy o oddaniu ziem z nadwyżką wytwórczości rolniczej oraz o konieczności zaradzenia brzmiała tak już wyzywająco przeżyjście, iż rząd polski starał się w drodze dyplomatycznej o wyjaśnienia, a p. dr. Schacht zapewniał, że nie miał złych myśli, chociaż stale powtarza to samo o tych utraczonych ziemiach rolniczych od czasu, gdy wystąpił z tym rozumowaniem w Paryżu 17-go kwietnia 1929 na naradzie w sprawie odszkodowań.

I dlatego, gdy w Trzeciej Rzeszy mówi się o koloniach, trzeba zawsze rozumieć, że ten obszar osadnictwa i władania niemieckiego może się znaleźć także ... w Europie Wschodniej.

Stanisław Stroński.



WOJNA W CHINACH.



Zbombardowany dworzec północny w Szanghaju.

rządu polskiego wiele — jak nam się zdaje — może zaważyć na położeniu ludności polskiej w Niemczech. Wystarczy, aby zawsze miał w pamięci różnice w stanie posiadania kulturalnego Niemców w Polsce i naszych rodaków w Rzeszy. Szkolnictwo niemieckie u nas, a polskie za kordonem niemieckim — jakież to nie współmierne wielkości, jeśli nawet wziąć pod uwagę stosunek potrzeb kulturalnych i oświatowych obydwu mniejszości! Nie bez winy jest tu nasza polityka zagraniczna i zbyt daleko posunięta oficjalna utępl-

wość wobec Berlina. Zaniedbania i krzywdy polskie w Niemczech nie tylko Niemcom mogą być przypisywane.

A więc dobra wola i zaniechanie eksterminacyjnych praktyk z tamtej strony, więcej dbałości i należyta postawa prestige'owa z naszej oficjalnej strony — wówczas będzie można wierzyć, iż polsko-niemiecki układ mniejszościowy będzie miał właściwy sens i treść i wpłynie nawet bardzo dodatnio na wzajemności obu państw w szerszym znaczeniu.



Czysta - czysta w tonie
igła **Centra**
w gramofonie!

Z prasy

UKŁAD POLSKO - NIEMIECKI

Podpisanie układu polsko-niemieckiego w sprawie mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce daje okazję pólurzędowej „Gazecie Polskiej” do wypowiedzenia następujących uwag:

Od czasu wytyczenia granicy polsko-niemieckiej — jedynej budaj powojennej granicy w Europie będącej kompromisem, a więc granicy, z której początkowo żadna ze stron nie jest zadowolona, ale na którą następnie godzą się obie — od tego czasu, powtarzamy, po raz pierwszy doszło między obu zainteresowanymi rządami do porozumienia stwierdzającego istnienie mniejszości narodowej polskiej w Niemczech, oraz zapewniającego jej te same prawa i te same warunki rozwoju kulturalnego i gospolarczego, z jakich korzysta mniejszość narodowa niemiecka w Polsce. Jest to doniesie dlatego, że dotychczas nie istniały żadne wytyczne, których administracja państwowa Trzeciej Rzeszy mogłaby się trzymać w swym postępowaniu wobec naszych rodaków z tamtej strony granicy.

Ciesząc się szczerze z ustalonych zasad rozumiemy jednak, że wszystko zależy od ich wykonywania. Trudności są oczywiste. Wynikają one zarówno z różnic ustrojowych pomiędzy obu państwami, jak i z różnic socjologicznych pomiędzy oboma mniejszościami. Tym większa jest konieczność wzajemnej fair play. Tym więcej cierpliwości i wyrozumiałości wykazywać muszą obie zainteresowane opinie publiczne. Jesteśmy więc przekonani, że pierwszym skutkiem dzisiejszego kroku obu rządów — będzie obok uzasadnionego zadowolenia — uspokojenie umysłów po obu stronach granicy.

„ZŁOTY ŚRODEK”

Rewelacje „Voelkischer Beobachter”, dotyczące odprawy peowiaków i legionistów u marsz. Śmigłego-Rydzka są żywo omawiane w całej prasie polskiej.

„Warsz. Dzienn. Narod.” pisze:

Jest rzeczą zdumiewającą, w jaki sposób pisze się w poinformowanej prasie niemieckiej o stosunkach polskich. Jednym tchem wymienia się noc św. Bartłomieja, zamach stanu i mocną rękę, nie przymierzając jak gdyby była mowa o Meksyku, lub innej republice południowo-amerykańskiej.

Jest w tym, rzecz prosta, dużo przesady i szczególnie jeśli chodzi o zamachy oraz noc św. Bartłomieja, robienia rachunków bez gospodarza, nie mniej jednak świadczy to o uderzającej obserwatorów zagranicznych swoistości naszego położenia wewnętrznego.

W dalszym ciągu „W. D. N.” zwraca uwagę na nową definicję „Ozonu”

Dotychczas miał on odegrać rolę generalnego konsolidatora opinii i stosunków polskich. W tym charakterze był on niejako zaczątkiem swoistego talizmu polskiego, chociaż bowiem pozostały poza nim inne ugrupowania polityczne, byłyby one — według zamierzeń i nadziei jego twórców — zwykłymi sztabami bez armii, organizacjami kanapowymi i zgorzkniałych i stetryczalych polityków zawodowych.

Rzeczywistość bardzo szybko położyła kres tym marzeniom. Wielkie ruchy masowe w kraju nie tylko nie zakłły, ale przybrały na sile, organizacje zaś będące wykładnikami tych ruchów rozwijały się w dalszym ciągu. O.Z.N. natomiast, mimo bardzo kunsztownie i prawdopodobnie bardzo kosztownie pomyslanej organizacji, nie zdołał zapuścić korzeni w społeczeństwie.

Przypomina on wciąż dawne B. B. W. R., chociaż — trzeba to przyznać — posiada strawniejszą dla opinii polskiej fasadę polityczną.

Ten stan rzeczy zmusił widocznie twórców O.Z.N. do zmodyfikowania celów wytkniętych tej organizacji. Postanowiono rzecz nazwać po imieniu i nadać O.Z.N. charakter grupy „złotego środka”.

Oryginalny podział miejsc na uniwersytecie lwowskim

Żyd. Ag. Tel. donosi ze Lwowa poś. datą dn. 5 listopada:

Dziś ukazało się rozporządzenie rektora U. J. K., które powołując się na ośnośny artykuł ustawy o uczelniach akademickich wprowadza następujące przepisy porządkowe:

Młodzież Wszeczpolska ma w audytoriach siedzieć osobno, zaś słuchacze żydzi osobno. Odseparowanie słuchaczy nastąpi w ten sposób, iż wszyscy studenci nie-żydzi oraz nie należący do młodzieży wszeczpolskiej złożą deklarację, zawierającą odpowiedź na następujące trzy pytania:

- a. Pragnę siedzieć z młodzieżą wszeczpolską;
 - b. Pragnę siedzieć z słuchaczami żydami;
 - c. Nie pragnę siedzieć ani z młodzieżą wszeczpolską, ani z żydami.
- Od wyniku tego deklarowania się

zależać będzie podział miejsc w salach audytoryjnych.

Za nieposłuszeństwo grożą odpowiednie rygory dyscyplinarne.

Zarządzenie zaznacza, iż przepisy te nie mają wiążącej wartości dla całokształtu życia akademickiego.

Ghetto żydkowe w Krakowie

Jak donoszą z Krakowa, w czwartek w południe delegacja Polskiej Młodzieży Akademickiej złożyła na ręce rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Szafera petycję, w której domaga się wprowadzenia urzędowego gheita.

„CZY JESTEŚ CZŁONKIEM POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA?”

Proces Konstantego Staszysa

Przemówienia prokuratorów i obrońców

PRZEMÓWIENIE PROKURATORÓW

Prokuratorzy, występujący w sprawie K. Staszysa podzielili się rolami w ten sposób, że prok. Popow omawiał konkretne zarzuty aktu oskarżenia, zaś prok. Krzyszto omawiał polityczne tło przestępstwa.

Prok. Popow zaczyna od ostatniego punktu oskarżenia, dotyczącego zarzutu spekulacji walutowej. Zarzut ten podtrzymuje prok. w całej rozciągłości — jego słuszności dowodzi już samo przyznanie się osk. Staszysa w trakcie dokonywanej u niego w listopadzie ub. r. rewizji. Następnie otwólanie przyznania się tłumaczy prok. tym, że oskarżony dopiero od robiącego rewizję inspektora skarbowego dowiedział się, iż operowanie listami i handel złotem stanowi przestępstwo dewizowe.

Oskarżony Staszys wtedy w czasie rewizji przyznał się i to jego przyznanie się, a nie późniejsze wykryte znakiem całkowite potwierdzenie w załączonych do sprawy dokumentach.

Podobnie zbija prokurator wyjątkania oskarżonego, dotyczące III-go punktu oskarżenia w sprawie wręczenia niejakiemu Rozmukowi 100 litów od prof. Birzyszki.

II-gi punkt oskarżenia dotyczy spraw wręczenia szeregowi osób znacznych sum pieniężnych od rządu kowieńskiego w zlecenie tajemniczej „Elzy”, urzędniczki konsulatu litewskiego na Łotwie. Zeznania — w trakcie procesu — tych wszystkich, którym udowodniono utrzymywanie takich przesyłek pieniężnych są mgliste i tak pełne niedomowań, że jasnym jest, że chcą oni osłonić Staszysa. Jednak prócz zeznań świadków są dokumenty i te wystarczają dla udowodnienia winy oskarżonego: są nimi listy - zlecenia Elzy, która daje Staszysowi wskazówki komu i ile ma wypłacić. Zebrane okoliczności nasuwają pytanie: Czy pośrednictwem Staszysa było tylko natury prywatno - majątkowe? Nie! to jest robota polityczna. Dochodzimy tu do I-go punktu oskarżenia, który zarzuca Staszysowi dokonywanie wypłat związkom litewskim w Polsce z ramienia i na zlecenie rządu kowieńskiego oraz jego ekspozytury — Związku Wyzwolenia Wilna.

Oskarżenie, mówi prokurator — dotyczy tylko przestępstwa dewizowego, ale my musimy taktować tę sprawę szerzej, musimy spytać z czy jego polecenia działał Staszys, dokonywał wspomnianych wypłat? Przyjrzyjmy się działalności finansowej Narodowego Komitetu Litewskiego, którego prezesem jest oskarżony: Komitet ten (mimo zaprzeczeń oskarżonego) jest organizacją nadrzędną w stosunku do innych organizacji litewskich na terenie Państwa Polskiego. On to układa budżety stowarzyszeń i zapewnia im pokrycie wydatków. Bajki o tym, że organizacje litewskie (łącznie suma ich obrotów wynosi 3 miliony zł.) nie mają budżetów, nie układają preliminarzy, a liczą jedynie na przypadkowe wpływy z Ameryki — są niewiarogodne.

Skąd idą te pieniądze? — napewno nie od polskich Litwinów, bo są

za biedni, ani też nie z U.S.A., bo Litwania amerykańska nie odznacza się ofiarnością. Pieniądże te pochodzą od Staszysa, a wiemy jaką opinią cieszy się on w prasie amerykańskiej. Zresztą w sprawie jest szereg dokumentów, które dowodzą, że pieniądze te szły nie z Ameryki, bo ani Mieczysław Kozłowski, ani Mironas, ani inni wysyłający Staszysowi pieniądze, nic wspólnego z Ameryką nie mają.

Czy Staszys był kontrolowany przez „czynnik subsydiujące”? — Tak. Dowodzą tego choćby zeznania szpiega Raczycykiego.

Dochodzimy do wniosku: nielegalne wypłaty były dokonywane z polecenia rządu litewskiego, w intencjach, godzących w dobro Państwa. — Żądam surowej kary za popełnione przez Staszysa przestępstwo dewizowe ze względu na specjalnie obarczające okoliczności.

Po przerwie zabiera głos prokurator Krzyszto. — Pod sprawę Staszysa — zaczyna on — kryje się zbrodnia stanu. Zbrodnia ta będzie przedmiotem oddzielnego procesu, który czeka jeszcze Staszysa i cały

Narodowy Litewski Komitet. Za oskarżonym stała obca, wroga agentura — Związek Wyzwolenia Wilna, działająca za inspiracją i poparciem rządu kowieńskiego. Dowodzą tego: tajny memoriał, znalezione w czasie rewizji, zlecenie wypłaty od gabinetu ministrów kowieńskich itd. Jakże interesy łączyły Staszysa z rządem litewskim? Wysyłanie tak olbrzymich sum z kraju biednego (niewątpliwie Litwa jest biedna) nie była bez celu. Celem tym jest Wilno! Żeby je odzyskać, Litwa via Staszys działa przez instruktorów, przez biulet agitacyjną, przez organizację — sieć nienawidzi do Polski, litwinizuje nazwiska obywateli polskich... Nie bez znaczenia jest, że działalność litewska zbiega się i koordynuje z podobnie antypaństwową robotą K.P. Z.B. Łączy ich cel: oderwanie ziem wschodnich od Polski. Żądam surowej kary, zwłaszcza, że Staszys nie działał z wyższych pobudek. Na „dolarowym patriotyzmie” stał się milionerem. Wilno jest polskie i zwalczymy każdego, kto po nie sięga!

(In)

(Dokończenie na str. 5-tej.)

Jak upadła władza Kiereńskiego

Przed tygodniem upłynęło 20 lat od chwili upadku rządu Kiereńskiego, pierwszego rewolucyjnego rządu w Rosji. Walki między Kiereńskim, a bolszewikami trwały tylko 2 dni. Rozpoczęła się ona dn. 25 października, a 27-go już była zakończona.

Przebywający obecnie w Paryżu Aleksander Kiereński opowiada w najświeższym numerze tygodnika „Candide” historię przełomowej nocy z 24 na 25 października 1917 r. Relacja ta jest właściwie próbą zwaleni na innych odpowiedzialności za własne błędy. Świadczy ona raz jeszcze jak małym człowiekiem był szef ówczesnego rządu prowizorycznego, który sprawował władzę nad olbrzymim państwem.

X

O godz. 11-ej przed południem — pisze Kiereński — udałem się do lokalu Sowietu i oznajmiłem, że rząd wie doskonale o zamierzonym bolszewickim zamachu stanu. Mając w ręku konieczne środki, żeby bunt stłumić w zarodku, domaga się poparcia ze strony wszystkich grup, reprezentowanych w Sowiecie. A oto w dosłownym przekładzie fraz, który cechuje postawę działacza, lubującego się w retoryce: — Wobec wrażenia (étant donné l'impression) jakie wywarła moja dekla-

racja na większości obecnych, nie wątpię ani na chwilę o ich spontanicznym akcesie i zupełnie uspokojony wróciłem do Pałacu Zimowego...

— Niestety — skarży się Kiereński — zamiast niezwłocznie zebrać wszystkie siły, żeby zdusić rebelję, Sowiet strawił cały dzień i wieczór na jałowej dyskusji. A tymczasem, koło północy, grupy żołnierzy i ochotników czerwonych okupowały najważniejsze urzędy państwowe. Nazajutrz rano, widząc, że bolszewicy oddziały zbliżają się ze wszystkich stron do Pałacu Zimowego, bronionego przez garść kadetów „jak tylko skończyła się rada ministrów — pisze Kiereński — wyszedłem do ogrodu, otaczającego pałac i przedostałem się na plac...”

W nocy, jak się okazało, bolszewicy, pod komendą Antonowa-Owsiejenki, późniejszego posła w Warszawie i konsula generalnego w Barcelonie, zajęli centralę telefoniczną, izolując Pałac Zimowy od świata.

Następnie opisuje Kiereński swoją ucieczkę z Petersburga pod pozorem, jak najszybszego zebrania posiłków i pchnięcia ich na stolicę wbrew nieprzyjaznym żywiołom.

W Pskowie natrafił Kiereński na generała Czeremisowa, dowódcę frontu północnego, który zaklinał się, że nie ma dość sił pod ręką, żeby maszerować na Petersburg.

— Sprawa była jasna — wywoleńcy niefortunny poprzednik Lenina — na generała Czeremisowa nie mogłem liczyć i musiałem radzić sobie sam. Sam przeciw Leninowi.

Do tej roli jednak Aleksander Kiereński nie dorósł. Nie dorósł także do skutecznej walki z bolszewizmem lud rosyjski, skłonny zawsze do poświęca po linii najmniejszego oporu.

A taką właśnie linię wskazał mu Lenin, świetny znawca duszy rosyjskiej. Zająwszy w nocy główną stację nadawczą w Carskim Siole, rozleżał przez radio na front historyczny rozkaz:

— Niechaj żołnierze, pojedynczo, plutonami, batalionami, zawierają niezwłocznie rozjem z przeciwnikiem!

Od tej chwili przestała istnieć armia, przestał istnieć front...

X

Szczegóło znamieny — pisze „Kurier Polski” — już wtedy szermował twórca bolszewizmu frazeologią demokracji, tym samym, który w późniejszej taktyce Kominternu odgrywał wiadomą rolę — rolę „konia trojańskiego” w okopach przeciwnika.

— Lenin — pisze Kiereński — obiecywał solennie, że nowy „rząd demokratyczny” będzie posłuszny woli konstytuanta. Lecz konstytuanta, jak wiadomo, zaraz w pierwszym dniu obrad została rozpleciona bagietkami na rozkaz Lenina.

— Ponieważ jeszcze teraz — konkluduje b. szef rządu tymczasowego w Rosji — nie brak w Europie szczerych demokratów, którzy uważają najokrutniejszą dyktaturę na świecie, a mianowicie komunistyczną, za demokrację najdalej posuniętą — czyż można dziwić się, że miliony robotników i chłopów rosyjskich uwierzyli wówczas w demokratyczną frazeologię Lenina? Tak więc, żeby zabić wolność w Rosji, Lenin musiał udawać jej najgorętszego obrońcę.

Historia jest podobno mistrzynią ludzkości, mówi przysłowie. Ludzkość jednak nie zawsze korzysta z kosztownych zazwyczaj lekcji. Mięło 20 lat od czasu pierwszej Kiereńszczyzny i pierwszego eksperymentu Lenina, a wciąż jeszcze nie brak zwolenników poświęca „lewiej zdrawo rozumująca” według dosadnej rosyjskiej formuły.

Trzeba być powściągliwym w zachwytach!

W CENTRALNYM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM DZIEJA SIĘ RZECZY WIELKIE, JEDNAK NIE NALEŻY BEZCEREMONIALNIE PRZESADZać W OPISACH!

Przez dużą część naszej prasy przelewa się obecnie powódź superlatywów i entuzjazmu z powodu wyścigowego objazdu powstającego centralnego okręgu przemysłowego. Dobrze cieszyć się, że powstają tam wielkie fabryki w tempie szybkim, że widać tam ruch i pracę twórczą na każdym kroku. Nie trzeba gasić radości, jaka z tego powodu objawia się wśród społeczeństwa. Ale mimo wszystko — acz jest to rzecz bardzo niepopularna — należy jednak zwrócić uwagę, że przesada jest odnośnie opisów zjawisk centralnego okręgu przemysłowego szkodliwa, oraz że konieczną jest rzeczą oceniać treśćwo to, co tam dzieje.

Zgodne opisy stwierdzają podnie sienie się na duchu ludności tych okolic, gdzie pracę zapoczątkowano. Jest to naturalne. Według miarodajnych oświadczeń — na inwestycje uruchomiono z górą miliard złotych i znaczną część tego skierowano do nowego okręgu. Jest to potrzebny na nasze stosunki zastrzyk, więc skutki doraźne musiały być niemałe. Wszak są to te okolice, gdzie niedawno dzie ci w zamie trzymano w workach z sieczką, żeby nie pomarły w zimnych chałupach bez ubrania.

Teraz znalazły się zarobki, czyż więc nastroj mógł się nie podnieść? Znalazł zajęcie i sposobność twórczej pracy duży zastęp techników, więc ich entuzjazm jest całkiem zrozumiały. Ale chodzi o to, żeby to nie było lajwerwermkiem chwilowym, który zgaśnie wraz z ustaniem zastrzyków, nie mogących przecież trwać wiecznie. Chodzi o wyzwolenie energii ogółu, pobudzenie inicjatywy prywatnej, powołanie całego społeczeństwa do czynu. A tego fundusze inwestycyjne same nie dokonają; trze-

ba spełnienia linnych warunków, o których niestety jakos nie słyhać.

To są uwagi ogólne. Przypatrzmy się szczegółowej tonowi, jaki w sprawozdaniach powszechnie, z małymi wyjątkami, panuje. Więc wszędzie czytamy o „amerykańskim” tempie pracy. Zaledwie w marcu zamówiono rury, a już w końcu października ułożono duże partie rurociągu. Czyżby istotnie musiły upływać lata między tymi dwoma operacjami? Czy to coś nadzwyczajnego? Rurociąg obecnie budowany ma mieć około 250 kilometrów. Rurociągi, rozprowadzające gaz daszawski, mają mieć około 290 kilometrów, są więc dłuższe, zbudowano je nie w ramach miliardowych kredytów i nikt nie pisał o „gigantyczności” dzieła.

Zapora i zakład w Rożnowie buduje się, pomijając badania wstępne, już dwa lata i ma się budować jeszcze trzy, razem pięć. W porównaniu z budową Porąbki, która (nie z winy technicznego kierownictwa) mogła być z łatwością zdobyć międzynarodowy rekord ślamazarności (pozałki jej sięgały przecież roku 1913!) — jest przy Rożnowie wielki postęp, ale gdzie tu jest „amerykańskie” tempo?

Jednym z ostatnich dzieł amerykańskich tego rodzaju jest zapora Boulder Dam na Colorado w Kalifornii, wobec której zapora rożnowska jest skromną grobelką: 400 tysięcy metr. sześć. betonu w Rożnowie — 3 miliony m. sz. tam; 65.000 koni mechanicznych w Rożnowie razem z Czchowem, a 1.100.000 k. m. w elektrowni tamtejszej. Otóż tamta — prawdziwie amerykańska budowa nie trwała dłużej, niż Rożnow.

Dajmy pokój Ameryce. Weźmy porównanie z kraju bardziej zacofanego cywilizacyjnie niż my. W maju br. otwarto w Sowietach kanał Wołga — Moskwa. Kanał ten ma 128 kilometrów długości, 85 i pół m. szerokości, 5 i pół m. głębokości, przeznaczony jest nie tylko dla bark żeglugi śródlądowej, lecz dla wielkich okrętów morskich. Robi z Moskwy wewnętrzną port morską. Przy jego budowie musiano wykonać 11 zapór wielkości, tworzących jeziora zasila jące (pierwsze za Woldze poniżej Twieru, koło miasta Kimry, ma 327 kilom. powierzchni) 11 wielkich słuz 19 mostów (w tym kolejowe), 2 tunole, 5 stacji pomp (pompy do 20 m. sz. debitu na sekundę).

Budowę rozpoczęto w r. 1933, trwała więc niecałe 4 lata. Ktoś powie, że tam używają pracy niewolniczej. Ale przecież ta ohyda nie wpływa decydująco na szybkość. Speycyficzne sowieckie stosunki odbić się mogą tylko na szybkości akcji wywłaszczeniowej, sprowadzającej się tam do zwykłego „fora ze dwora”.

Wróćmy do gazu. W entuzjastycznych sprawozdaniach czytamy, że nasze zapasy gazu ziemnego są „nieprzebrane”. Czy tak rzeczywiście?

Fachowe oceny, jak można się przekonać z literatury technicznej, oparte na badaniach spadku ciśnie-

nia gazu przy odpływie, podają zaso by wszystkich trzech pól (Potockie, Daszawa, Bittków) na 20 miliardów metr. sześć. Cyfra olbrzymia, mogąca oszołomić laika. Ale — co oznacza w wielkościach zrozumialszych? Otóż jeden metr sześcienny gazu (jest to prawie czysty metan) równa się pod względem ciepłikowym mniej więcej jednemu kilogramowi dobrego węgla, a więc 20 miliardów m. sz. to to samo, co 20 milionów ton węgla. W dobrym czasie wydobywalismy 46 milionów ton węgla na rok, czyli że nasze zasoby gazu ziemnego są mniejsze, niż półroczna produkcja węgla naszych zagłębi.

Jakże wobec tego można mówić o „nieprzebranych” zasobach? Istnie je uzasadniona nadzieja odwiecenia się do nowych pól gazowych, ale to jeszcze „skóra na dziedzińcu” i przeczniej jest na nią hipoteki nie zaciągać, a gdybyśmy znaleźli jeszcze 10 razy obfitsze złoża, to też trudno je nazwać „nieprzebranymi”.

W dodatku pole gazowe, z którego zasiliły okrąg przemysłowy, ma bardzo skromny zapas: około 3 i pół miliardów m. sz., czyli niewiele więcej niż spalają nasze koleje rocznie. Nic dziwnego, że fachowcy domagają się oszczędnej gospodarki na tym polu i doprowadzenia do okręgu przemysłowego rurociągu z Daszawy. Gaz ziemny jest z wielu względów darem natury bardzo cennym, ale przesada jest gdy w sprawozdaniach wyrasta do roli czynnika, pozwalającego nam obejść się bez węgla. Rolę tę spełnić może tylko przez czas krótki, dać przetrwać jakiś kryzys, ale węgla nie lekceważmy!

Czytamy o wyrastających halach fabrycznych, o całych hektarach po wierzchni. Wspaniale; ale znamy ha le, których miarą jest także hektar, wyrosło swego czasu bez pomocy miliardowych funduszy publicznych, a tylko inicjatywą i wysiłkiem prywatnym. Dziś wskutek innej polityki to polskie dzieło jest we władaniu kapitału obcego i stoi na pół bezczynnie. Ten przykład dowodzi naszego początkowego twierdzenia, że sam zastrzyk nie wystarczy do zdrowego rozwoju, że trzeba innych jeszcze warunków, wśród których wybija się przede wszystkim maurasowski „politique d'abord”.

Takie są uwagi na marginesie sprawozdań po 2 dniach wyścigowych.

Arcturus.

Nowości wydawnicze

Ukazała się w druku książka p. t. „Polskie Kasy Bezprocentowe”, wydana przez Wydawnictwo Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego — Warszawa, Miodowa 7. Książka zawiera szereg aktualnych dla Kas Bezprocentowych wiadomości, wraz ze sprawozdaniem Zarządu Głównego z działalności Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego, oraz spis chrześcijańskich Kas Bezprocentowych. Książka ta powinna znaleźć się w rękach każdego dobrze myślącego Polaka.

ŚWIATOWY REKORD WYSOKOŚCI LOTU.



Włoch, Stopani, pobit rekord wysokości, wznosząc się z obciążeniem 2 tonn na 8951 metrów.

Sport

Trening zimowy dla pilotów szybowcowych.

Z dniem 31 października r. b., staniem Kolejowego Koła Szybowcowego w Wilnie, rozpoczęto zimowe treningi dla wszystkich pilotów szybowcowych na szybowisku w Aukszgirach. Treningi odbywają się w niedzielę i dniem świąteczne od godz. 9 — 16.

Opłata za trening jednorazowy bez utrzymania wynosi: dla człon-

ków K.K.S. i L.O.P.P. — 1 zł., dla niestowarzyszonych — 1.50 zł.

Zapisy na treningi przyjmuje i bliższych informacji udziela, sekretariat Kolejowego L.O.P.P. codziennie od godz. 8 — 15 i Kolejowe Koło Szybowcowe we wtorki od godz. 18 — 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej (tut. Słowackiego 14, parter, pokój Nr. 15).

W wyjątkowych wypadkach zgłoszenia na trening będą przyjmowane na szybowisku w Aukszgirach.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest. II emisji

Z dnia 5 listopada 1937 r. 1-szy dzień losowania.	40, 1423 20, 3267 19, 3195 19, 3239 35, 3772 15, 4084 41, 4262 12, 4431 22, 5429 10, 5484 44, 6160 50, 7178 37, 7984 18, 8059 21, 8632 49, 8945 20, 9085 12, 9790 44, 10034 16, 10104 29, 10335 47, 10786 1, 11035 48, 11051 3, 11268 26, 11463 2, 11539 40, 11981 22, 12740 47, 13067 34, 13763 41, 15162 50, 15931 19, 16919 9, 17827 33, 18447 23, 18913 2, 19229 50, 19788 14, 19983 5, 20899 41, 20826 32, 21344 25, 21664 5, 22504 41.
---	--

Proces Konstantego Staszysa

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej.)

OBRONA

Po przemówieniach prokuratorów zabiera głos obrońca: mecenas Engel, Kowalski i Juchniewicz przemawiają przed przerwą obiadową. Podnoszą oni zarzut przeciwko prokuratorom, którzy zdaniem obrony zupełnie niepotrzebnie rozmuchują zwykłą sprawę o przestępstwa dewizowe...

konieczność uwzględnienia obok momentów wiążących się ściśle z przestępstwem dewizowym — także tła politycznego. Powoływali się oni w swych przemówieniach na art. 54 K. K., który każe sędziom przy orzekaniu o winie i karze brać pod uwagę nie tylko stan faktyczny przestępstwa ale i osobowość sprawcy...

Przemówienia prokuratorów wywołały kontreplikę mecenasów Engla i Kowalskiego, którzy powołując się na tę art. 54 K. K. dowodzili, że właśnie charakter oskarżonego Staszysa i dotychczasowe życie świadczą o jego niewinności.

Jeżeli prokuratorzy — mówi obrońca chcą nadawać przestępstwu charakter polityczny — to muszą najpierw udowodnić, że wogóle przestępstwo miało miejsce. Obrona staje na stanowisku, że brak jest dowodów winy Staszysa...

Wyrok będzie ogłoszony we wtorek o godz. 11.30. (In).

Kronika wileńska

DZIŚ W NOCY DYZURY APTEK. Augustowskiego — Kijowska 2; Romekiego — Wileńska 8; Frumków — Niemiecka 23; Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Paka — Antokolska 42; Szantyra — Legionów 10; Zajęzłowskiego — Witoldowa 22.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pochmurno z przejaśnieniami w południowej połowie kraju. Dość ciepło. Temperatura ok. 10 st. Umiarkowane wiatry połudn. - wschodnie i południowe.

Z MIASTA.

Wielanie poznajcie Wilno. W ramach dzisiejszej wycieczki Zw. Propagandy Turystycznej organizuje dziś zwiedzanie Wystawy Ruszczyzowskiej, otwartej w Pałacu Reprezentacyjnym.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12-ej.

SPRAWY MIEJSKIE.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. W poniedziałek dnia 8 bm. o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się nadzwyczajne publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym powzięta zostanie uchwała ufundowania sztabu daru pułkowi Artylerii Legionów.

Udział w posiedzeniu wezmą przedstawiciele wojska, władz administracyjnych, duchownych, uniwersyteckich, sądownych, samorządowych, młodzież akademicka i zaproszeni goście z pośród społeczeństwa wileńskiego.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

Tydzień miłosierdzia chrześcijańskiego, odbywający się na terenie archidiecezji wileńskiej od 1 bm., zostanie dziś zakończony zbiórką ofiar na rzecz biednych, którymi opiekuje się Caritas. (m)

Kasa Bezprocentowa Strażniarzy Polskich w Wilnie urzęduje na ul. Moniuszki 36 codziennie w godz. od 10 do 12-ej i soboty od 17 do 20-tej.

Zespół T-wa Miłośników Sceny Katolickiej odegra dn. 7 bm. dramat musyjny w 3 aktach pt. „Maina”, w reż. J. Mejrówny. Sala ks. ks. Misjonarzy, ul. Subocz 20. Początek o godz. 19-ej.

Zebrań informacyjne T-wa Pomocy w Samokształceniu im. Tomaszka Zana w Wilnie odbędzie się dnia 22 listopada o godz. 19 w Bibliotece im. Tomaszka Zana przy ul. Jakuba Jasińskiego 12. Uprasza się wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa o przybycie. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Związek emerytów z kasą wzajemnej pomocy w Wilnie. Członek związku zreszeń polskich emerytów wzywa wszystkich emerytów na terenie województwa wileńskiego zamieszkałych do przystąpienia do związku Wilno, Zawalna 1, poniedziałki, czwartki godz. 17 — 19. Składka 50 gr. miesięcznie.

Fuksi Kl Leonidania zapraszają na Dancing, który odbędzie się w Salonach Ogniska Akademickiego Wielka 24 w dniu 7 listopada 1937 r. o godz. 21. Wstęp dla akademików 1.10 zł., dla nieakademików 1.50 zł.

Koło Historyków zaprasza wszystkich na dancing-bridge, który odbędzie się dziś w salonach Miensy Akademickiej (Góra Bouffalowa). Początek o godz. 21.

Ostatnie dni sprzedaży biletów na loterię T-wa OPIEKA. Losowanie w niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 12-ej na letniej werandzie cukierni B. Sztralla.

Piękne srebro, wyroby artystyczne, koronki itp. Cenne fanty do podziału wśród szczęśliwych, zawiedzeni niech się pośpieszą ołarczem, potrzebującym opieki dzieciom. Kupujemy bilety loteryjne w cukierni i na ulicy.

Zawiadomienie. Pracownia SS Serafitek przy Zakładzie Domu św. Antoniego w Wilnie przyjmuje zamówienia na roboty trykotarskie ręczne i maszynowe, jak np. swetry całe komplety itd. Równocześnie w pracowni haft. wykonuje się wszelkiego rodzaju roboty kościelne, jak ornaty, stuly, kapy, szlandary, oraz szycie bielizny po cenach przystępnych.

Jak się dowiadujemy, codziennie od godz. 6 wiecz. w cukierni „K. SZTRALL” — Mickiewicza 22, koncertuje znakomity damski zespół. W niedzielę i święta poranki muzyczne od 12—2.

WYPADKI

Desperatka stawia opór. Sabina Stankiewiczówna (Borowa 10) w zamiarze pozabawienia się życia, napiła się wczoraj esencji octowej, przy czym nie chciała by ją ratowano. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją jednak do szpitala. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

Odbicie skutego więźnia. Nocy wczorajszej st. post. A. Zienkiewicz zatrzymał w bramie kryjówki przy zauł. Szkaplerym niebezpiecznego i oddawna poszukiwanego przestępcę Władysława Uszkiewicza.

Falszywy „wywiadowca”. Wczoraj został osadzony w areszcie Antoni Osipowicz, który podając się za wywiadowcę m. in. zatrzymywał przechodniów, prosząc o ogień do papierosa, a gdy znajdował nieostemplowaną zapalniczkę groził pułkownem — wymuszając łapówki. (h)

Yutro zmian w pogodzie. To gal. ja to czuję - mówi często reumatyk, a jego przepowiednia jest pewniejsza od barometru. Już na dwa lub jeden dzień przed każdą zmianą pogody, odczuwa silne bóle. Jakże cierpi on wówczas. W tych wypadkach oddaje To gal reumatykom dobre usługi. To gal uśmierza bóle i przynosi ulgę. To gal stosuje się po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.

Kołdry atlasowe, satynowe, bękowe, watawowe. Biela gwarantowana wata. Pokrowce płócienne i nansukowe — najnowsze fasony polecane na sezon z własnej pracowni Wilno. J. KLÓDECKI. Zamkowa 17. Tel. 9-28. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie. Całkowite wyprawy ślubne.

Do domu dla Waszych dzieci jest dobra maszyna do szycia, haftu, enclu i mereżowania, którą to sprzedaliśmy za zł. 160 gotówką — ratami. Polski Dom Kryszel. Kraków, Zwierzyniecka 6. Wyzd. XV. Żądajcie cenników.

Ten się nie spóźni nigdy do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery, kto ma zegarek od W. JUREWICZA. Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15.

Resztki wysortowanej porcelany wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i gramofonów. D. H. „T. Odyniec” — wł. I. MALICKA. WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24. Szkło okienne na skrzynie i szyby. Przeboje płyt gramofonowych od zł. 1.60. Najniższe ceny. Cenniki gratis.

K. GORZUCHOWSKI. WILNO, ZAMKOWA 9. Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Zawiadomienie. Firma LEOKADIA LEMBERŻYNA. Wilno, Mickiewicza 7. otrzymała duży transport wykwintnej bielizny: damskiej, męskiej, swetrów, pulowerów, krawatów, pończoszek, rękawiczek, torebek, parasolek i t. d. Kalkulacja najniższa.

Znani fryzjerzy damscy — b. współpracownicy Murala. Michał i Mieczysław Ludwika. przeszedli do nowego lokalu — przy ul. MICKIEWICZA 20 (obok hotelu Georges'a). Polecamy się łaskawej Klientelli Michał, Mieczysław i Ludwika. Uwaga! Zostały sprowadzone nowe aparaty do ondulacji oraz świeże farby.

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów z czystej wełny swetry, kamizelki, pulowery, skarpety, pończochy i t. d. W. NOWICKI. Wilno Wielka 30. Nowe wzory: koszul, krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. d. Ciepła bielizna bejowa i D-ra Jaegera.

EMULSJA TRANOWA WYROBU FIRMY SCOTT & BOWNE doskonała odżywka dla dzieci.

Z za kotar studio

CO SIĘ DZIEJE W WILNIE? Felieton aktualny pod tym tytułem wygłosi dziś, o godz. 13-ej, znawca spraw kulturalnych Wilna, prof. Mieczysław Limanowski.

„WESOŁA TŁOKA”. Co to jest „tłoka”? — Na Wileńszczyźnie panuje na wsi zwyczaj, że w razie jakichś większych prac u któregoś z gospodarzy, pomaga mu cała wieś, on zaś rewanżuje się poczęstunkiem. Taką właśnie wesolą „tłokę” odtworzy przed mikrofonem zespół „Kaskady” w wieczorynce, nadawanej dziś, o godz. 19.50. Tekst jej opracował Stanisław Pac-Pomarnacki, muzykę — Edward Ciuksza.

O TYM CO WIĘS NAJBARDZIEJ INTERESUJE. Jest dużo spraw, które rolników interesują bardzo, narówni nawet z najbardziej fachowymi i cennymi radami, a które niestety nie zawsze i niezbyt często były omawiane przed mikrofonem. Sprawami tymi zajął się p. Józef Rączkowski z Poznania, który w interesujących gawędach p. t. „Co słychać wśród rolników” omawia najważniejsze sprawy i bolączki rolnictwa...

Teatr i muzyka. Teatr Miejski na Pohulance. Popołudniówka. — Dziś, o godz. 4.15, po raz ostatni na przedstawienie popołudniowe świętą komedię w trzech aktach J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, w premierowej obsadzie zespołu, z pp.: Granowską i Hierowską w rolach głównych. Ceny propagandowe. Wieczorem, o godz. 8.15, po raz drugi współczesna sztuka w 10-ciu obrazach Lavery'ego, w przekładzie Teodila Tziczińskiego — „Pierwszy Legion”, której akcja rozgrywa się w kolegium amerykańskim O. O. Jezuitów. Obsadę tworzą pp.: Michalska, Dzwonkowska, Hierowska, Jaglarz, Koczanowicz, Poloniski, Staszewski, dyr. Szpakiewicz, Surowa, Wolfjeko, Woźniak. — Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiej. Reżyseria M. Szpakiewicza.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Biedny Student”, Dziś o g. 8 m. 15 przepiękna i bogato wystawiona operetka „Biedny Student”, która pięc. ucho cennymi swojskimi melodiami, zaś oko tysiącem barw w kostiumach i dekoracjach. Sądząc z przyjęcia jakiego operetka ta doznała na premierze, „Biedny Student” zainteresuje całe Wilno. — „Kwiat Hawaju” po cenach zniżonych. Dziś o g. 4-ej po południu, po cenach zniżonych, egzycylna nowocześnie operetka — „Kwiat Hawaju”. Obsada premierowa. — Dzisiejsze widowisko dla dzieci w „Lutni”. Dziś o godz. 12 w południe po raz ostatni baśń z wesołych zamierzających „Legenda o Piściaku”. Bilety zbiorowe do nabycia w administracji Teatru.

Teiko-Kiwa jako „Madame Butterfly”. Jutro genialna spiewaczka japońska Teiko-Kiwa, w otoczeniu tytułowej opery warszawskiej, w operze uccyjnego „Madame Butterfly”. Chóry i orkiestra wzmocnione. — Quo Vadis w „Heliosie”. Od środy, 10 bm. w kinie „Helios” o g. 14 do 16 demonstruje się niesmiertelne arcydzieło Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis”. Całkowity dochód przeznaczony na zd. na, a niezamozną młodzież szkolną TOM. Wejście dla młodzieży po gr. 20, dla rodziców po 25 gr.

TRANS MISJA POLSKIEGO RADIA z Drezna i Lipska. Na jednym z posiedzeń Międzynarodowej Unii Radiofonicznej zalecono poszczególnym radiofonom organizowanie wymiennych reportaży, któreby obrazowały życie poszczególnych narodów, zwłaszcza na polu ich wzajemnych stosunków.

W związku z tym radiofonem niemiecką wysłała swego czasu ekipę reporterów radiowych do Krakowa, gdzie nagrano specjalny reportaż, nadany później przez radiostacje niemieckie. Obecnie Polskie Radio wysłało do Niemiec swoich przedstawicieli, którzy dziś o godz. 13.10 nadadzą reportaż radiowy z Lipska i Drezna. Reportaż prze prowadzi pp. Witold Hulewicz i Antoni Bohdziewicz.

Polskie Radio Wilno. Niedziela, dn. 7 listopada 1937 r. 9.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. Dz. poranny. Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza. Informacje dla Ziemi Wschodnich. Muzyka na dzień dobry. 8.55 „Tydzień Bałago Krzyża” — pogadanka. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Koronowa. Kazanie wygł. ks. prof. Bronisław Kulesza. 10.30 Koncert symfoniczny z udziałem solistów. 11.15 Regionalna transmisja z Koronowa 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Życie literackie Wilna” — felieton Jerzego Baniewskiego. 13.10 Transmisja z Drezna i Lipska. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja życzeń dla dzieci miejskich. 16.05 Utwory na dwa fortepiany. 16.45 „Antiochia i życie” — powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 18.55 „Jak Sobieski z kowalichą tańczył” — słuchowisko. 19.35 Co słychać na świecie? — opowie Sergiusz Soroko. 19.50 „Wesoła tłoka” Wieczorynka w wyk. Zespołu „Kaskada” 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Dwa skecze: „Maski Roberta Stana’a” i „Strzał w noc”. 21.50 „Maria Curie - Skłodowska” — w 70-tą rocznicę urodzin — felieton. 22.05 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22.25 Recital fortepianowy Stanisława Szpalskiego. 22.55 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Koncert życzeń.

JADWIGA SMOSARSKA i EUGENIUSZ BODO
w wielkim filmie obyczajowym



Skamata...

Nasz następny program „P A N”



Ostatni dzień. Dziś początek o godz. 2-iej
Monumentalny film z życia Carskiej Rosji wg. głośnego utworu
Aleksandra PUSZKINA

DAMA PIKOWA

Piękny kolorowy nadprogram

Polskie Kino Światowid

Najpiękniejszy z wyprodukowanych dotychczas polskich filmów

„Dyplomatyczna żona”

W rolach głównych plejada gwiazd: Kenda, Grossówna, Ćwiklińska, Żelichowska, Żabczyński, Znicz, Sym i in. Tańce — LODA HALAMA

Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-iej

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do ogólnej wiadomości naszych WIN, iż nadal importujemy i rozlewamy WINA SAMI

Do nowopowstałej firmy „Koło Importerów Win Ziemi Wschodnich” w Wilnie, której właścicielami są tylko p. S. Bielicki i F. Zebrowski,

nie należymy i nie mamy z tą firmą nic wspólnego

A. JANUSZEWICZ
Zamkowa 20-a. Tel. 8-72
K. WĘCEWICZ
Mickiewicza 7. Tel. 10-62

S. BANEL
Mickiewicza 22-a. Tel. 8-49
J. ZWIEDRYŃSKI
Wileńska 36. Tel. 12-24

Węgiel kamienny górnośląski koks NAJPRZEDNIEJ-SZEJ JAKOŚCI wagonowo i tonnowo, w zaplombowanych wozach; za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza

Firma **KAZIMIERZ MARKIEWICZ**
Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

MILIONY KOBIET NA CAŁYM ŚWIECIE STOSUJE SKŁAWNE KOSMETYKI

CELIB PARIS

PUDRY • KREMY • TUSZ DO RZES • ROŻ • POMADKA DO UST • MLECZKA

Wszystkie w najbliższej perfumierii lub drogerii bezpłatnej broszury CeliB o indywidualnej i racjonalnej pielęgnacji skóry.

Nasz Inst. Kosmetyczny J. HRYNIEWICZOWA, Wilno, Mickiewicza 1.

Ostatnie dni Poec. o g. 2-iej. 3-ci tydzień rekordowego powodzenia

CASINO Jeannette Macdonald i Nelson Eddy w najnowszym sukcesie

„Gdy kwitną bzy”

CASINO Następnym program. Rewelacja ekranu!

Arcywesoły film polski

TROJKA HULTAJSKA

W rol. gl. St. Sierański, Woliński, Kondrat, Wiszniewska, Benita i in.]

HELIOS Złota seria filmów w kolorach naturalnych

Narodziny gwiazdy Porywający dramat miłosny

FREDRIC MARCH i JANETTE GRAYNOR. Nad program atrakcja kolorowa i aktualna

MARS Poc. o 2-iej Kolosalne powodzenie! Prestiżowy film angielski

Ostatni dzień. **Królowa Wiktorja**

W rolach gl. Anna Neagle i Adolf Wolbruk.

Uwaga: Jubileusz Królowej Wiktorji całkowicie w kolorach naturalnych

Królewska para kochanków

Fred Astaire i Ginger Rogers

w najweselszym swoim filmie

„Zatańczymy”

Jutro w kinie „MARS”

LUX Dzień rywalki Jeannet y Macdonald, fenomenalna śpiewaczka i ulubieniec kobiet

„Cissy” (Romans królewski)

Grace Moore Franchot TONE w zrealizowanym z ogromnym rozmachem wspaniałym filmie pieśni i tańca

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„Wiedza” Kraków, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą, przystępnie i wyczerpująco, opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do

- 1) do egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
 - 2) kurs maturalny półroczny repetytoryjny,
 - 3) do egzaminu ukończenia gimn. ogólnokształcącego nowego ustroju,
 - 4) kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, oraz
 - 5) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej.
- Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1937-38.
Wykładają najwybitniejsze siły fachowe.
UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc prócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienno zimowy **WILHELM DOWGIAŁŁO** ZAKŁAD KRAWIECKI SW. JAŃSKA 5 telefon 22-35

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczęścia

„LOKSOTIS” Przemily długotrwały zapach. Deki 40 gr. POLECA

Władysław TRUBIŁŁO polski skład apteczny Ludwarska 12, róg Tatarskiej.

„Specjalność ziola lecznicze”

Praca zaofiarowana
POTRZEBNY BUCHALTER - KASJER do przedsiębiorstwa drzewnego, z kaucją 2000 zł. Warunki do omówienia. Zgłoś się do Administracji „Dziennika Wileńskiego” — E. R.

Praca poszukiwana
ZARZĄDZĄ DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywrócić rentowność i udoskonali gospodarke choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”

Praca zaofiarowana
FREBLANKA z praktyką, samodzielna, dzieci 1 1/2 i 3 1/2 lat, potrzebna. Konarskiego 9, m. 2; godz. 16-18. (167-2)

Praca zaofiarowana
SZRALLA do sprzedania płaszcz karakulowy, w dobrym stanie. Dowiedzieć się: Mickiewicza 22-7, wejście z bramy Zielonego Sztralla (175-1)

Praca zaofiarowana
SZRALLA do sprzedania płaszcz karakulowy, w dobrym stanie. Dowiedzieć się: Mickiewicza 22-7, wejście z bramy Zielonego Sztralla (175-1)

Praca zaofiarowana
SZRALLA do sprzedania płaszcz karakulowy, w dobrym stanie. Dowiedzieć się: Mickiewicza 22-7, wejście z bramy Zielonego Sztralla (175-1)

welny. włóczki, nici D. M. C. kolorów, dobór pięknych wzorów do haftów
wszystkie artykuły do robot ręcznych.
JADWIGA MACKIEWICZOWA
WILNO, Dominikańska 17.

przy hemoroidach
(KRWAWIENIE ŚWEDZENIE, PIECZENIE, BÓL)
CZOPKI i MASECZKI
VARICOL GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Najkorzystniejszy zakup skórek, płaszczy karakulowych, fokowych i t. p.

L. ŁOPUSZAŃSKI
WILNO, Zamkowa 4.

DETALE O SWOJE ZDROWIE!
SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA SA STOSOWANE PRZY KRWAWIENIACH, ŚWEDZENIACH I PIECZENIACH DO ZAPARSKA SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA SA NADTALNIAJĄCYM ŚRODKIEM PRZECIWCIEŻYWIĄCZĄ UŁATWIJAJĄCYM PUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

OGRODNIK - POMOLOG przyjmuje zamówienia na roboty sezonowe: sadzenie i rowoc. itp. Oferty: Pomolog, ul. Sw. Piotra i Pawła 5/1, m. 8.

GOSPODYNI średnich lat poszukuje pracy. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” dla „I. K.”

MILEJ powierzchowności, z dobrą rodziną, niania-wychowawczyni poszukuje posady do dzieci; posiada praktykę, lubi dzieci, ma dobre rekomendacje Kolejowa 17/2, m. 2.

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczyne, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, J. Jasińskiego 7 tel. 12-86

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. 1. Nauka języka niem. w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

KURSY KROJU I SZYCIA S. Stefanowiczówna — Dominikańska 13 przyjmują zapisy uczęnic. 2156-4

STUDENT PRAWA, z wieloletnią praktyką korepetytorską przygotowuje w zakresie gimnazjalnym — języki: francuski, niemiecki, łacina. Warunki b. przystępne. Zgodzi się na wyjazd Oferty pod A. W. do Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji ze wszystkich przedmiotów, w zakresie matury dużej. Bakszta 15, pokój 41. (173-2)

KOREPETYCJI w zakresie gimnazjum z wszystkich przedmiotów udziela studentka U. S. B. Informacje: ul. Ostrobramska 6-18, sklep M. Wysockiej. (171-2)

NAUCZYCIEL przygotowuje do matury oraz do egzaminów konkursowych. Sierakowskiego 25-3.

Lekarze

STEFANIA ŚWIĘTOCHOWSKA lekarz - dentysta po powrocie wznowiła przyjęcia. MICKIEWICZA 21 m. 1.

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE do wynajęcia, 2 pokoje w kuchni, w zadzwonionej miejscowości, blisko centrum miasta, przy ulicy Piotra i Pawła 5/1 m. 1. Dla inteligentnej rodziny. Władność u właściciela domu — telefon 14-88

2 MIESZKANIA, jedno 3, drugie 4-pokojowe, słoneczne, suche, b. ciepłe, ze wszelkimi wygodami, od zaraz do wynajęcia. Wilno, Witoldowa 5, m. 4. (174-3)

Różne

Kołdry watawe, puchowe, welniane gotowe i na zamówienie, najtaniej, w najlepszym gatunku poleca Pierwsza Chrześcijańska Wytw. Kolder „WARSZAWIANKA” Wilno, Ludwarska 4.

AKUSZERKA dyplomowana. Zastrzyki, masaże, banki, opatrunki. Przyjęcia od 3-6 popoł.: ul. Sw. Jańs Nr. 11, m. 5.

